

UBU KRÓL - czyli Polacy

(UBU ROI OU LES POLONAIS)

Alfred Jarry. Tłumaczenie: TADEUSZ BOY ŻELEŃSKI / Opracowanie Mariusz Pogonowski

Osoby:

UBU
UBICA
ROTMISTRZ BARDIOR
KRÓL WACŁAW
KRÓLOWA ROZAMUNDA
WŁADYSŁAW }
BYCZYŚLAW } ich synowie
BOLESŁAW }
GENERAL ŁACSY
STANISŁAW LESZCZYŃSKI
JAN SOBIESKI
MIKOŁAJ REŃSKI
CAR ALEKSY
ŻYRON }
PIŁA } palotyni
KOTYS }
SPISKOWCY I ŻOŁNIERZE

LUD
SZLACHTA
URZĘDNICY
CIENIE PRZODKÓW
RAJCY
FINANSIŚCI
PACHOLKI FYNANSOWE
CHŁOPI
CAŁA ARMJA ROSYJSKA
CAŁA ARMJA POLSKA
STRAŻ PANI UBU
KAPITAN
NIEDŹWIEDŹ
KOŃ FYNANSOWY
MACHINA DO WYMÓDZANIA
ZAŁOGA
KAPITAN OKRĘTU

AKT PIERWSZY

Scena 1 – Zabijmy Króla.

Ubu

Grrówno!

Ubica

Och! Ubu, straszliwe z ciebie chamidło.

Ubu

Żebym cię nie zakatrupił, mości Ubico.

Ubica

Ubu, czy ty jesteś zadowolony ze swego losu?

Ubu

Na moją zieloną świeczkę, grrówno, pewnie że jestem zadowolony: rotmistrz dragonów, oficer króla, kawaler polskiego orderu i były król Aragonji, mało ci jeszcze?

Ubica

Komenderujesz setką łobuzów uzbrojonych w koziki, a mógłbyś ustroić swoją łepetytnę w koronę polską?

Ubu

Zgoła nie kapuję o czym ty bajasz.

Ubica

Głupek!

Ubu

Na moją zieloną świeczkę, król Wacław żyje; a gdyby nawet umarł, to przecież ma kupę dzieci?

Ubica

Cóż ci broni wyróżnić całą rodzinę i zająć jej miejsce?

Ubu

Grrówno

Ubica

Mógłbyś zbijać kasę dowoli, jadać kiszkę z kapustą i tryndać się karetą po mieście.

Ubu

Kazałbym sobie zrobić wielki hełm.

Ubica

Mógłbyś też postarać się o kacabaję.

Ubu

Ha! Cholera grówniana, grówno cholerzane, jeśli go kiedy zdybię w ciemnym lesie, ciężka jego godzina.

Ubica

Dobrze tak, Ubu; teraz mówisz jak mężczyzna.

Ubu

Och, nie! Ja? Miałbym zamordować króla polskiego!?

Ubica

na stronie Och! grówno! *Głośno* Więc wolisz zostać sakramenckim dziadem, gołym jak ta mysz kościelna?

Ubu

Kroć kroci, na moją zieloną świeczkę, wolę zostać gołym jak mysz.

Ubica

A hełm? A kacabajka?

Ubu

No pewnie. I co jeszcze ? *wychodzi, trzaskając drzwiami*

Ubica sama

Grrówno, Za tydzień będę polską królową.

Scena 2 – Pozyskać sprzymierzeńców.

Pokój w domu państwa Ubu, wspaniała zastawa. Głodny.

Ubu

Bardzo dziś jesteś brzydka, moja żono. Czy to dlatego że mamy gości?

Ubica *wzruszając ramionami*

Grrówno!

Ubu *chwytając pieczone kurczę*

Ha! To kurczę, mniemam. Nieźle. *Dostaje po łapach* Nie. Na moją zieloną świeczkę, oczy ci wydrę. *drzwi się otwierają*

Ubica

Dzień dobry, panowie. Siadajcie.

Rotmistrz Bardior

Dzień dobry pani. Ale gdzie jest Ubu?

Ubu

Jestem! Jestem! Do kata, na moją zieloną świeczkę.

Bardior

Dzień dobry, ojczu Ubu. Siadajcie. *siadają wszyscy*

Ubica

Zupa polska, boczek z rastrona, pasztet z psa.

Ubu

No, już chyba dosyć!

Ubica

Bomba, Sałata, kalafiory w grównie.

Ubu

Co to ma znaczyć? Czy ty mnie masz za cesarza, żeby robić takie zbytki?

Ubica

Ramol.

Ubu

Ha! Wyostrzę swoje zęby na twoich łydkach.

Ubica

Jedz Ubu. Zupa polska.

Ubu

Cholera, jakie to złe!

Bardior

To nie jest dobre, w istocie.

Ubica

Turki jedne, czegoż wam potrzeba?

Ubu

bijąc się w czoło Och. Zaraz wrócę *odchodzi - zostali sami*

Ubica

Panowie, spróbujemy cielęcina.

Bardior
Bardzo dobre, skończyłem. Niech żyje mama Ubu!

Ubu wraca
A zaraz będziecie krzyżeć: niech żyje papa Ubu *trzyma w ręce niewiarygodną szczotkę i ciska ją na stół*

Ubica
Nieszczęsny, co ty robisz?

Ubu
Skosztujcie. *niektórzy kosztują i padają otruci*

Ubu
Żono, przysuń mi kotlety z ratrona, żeby nimi poczęstował.

Ubica
Oto są.

Ubu
Za zdrowie wszystkich gości! Rotmistrzu Bardiorze, mam z tobą do pomówienia.

Inni
Ech! Ależ myśmy nie jedli.

Ubu
Jak toście nie jedli? Za drzwiami wszyscy. Zostań. *nikt się nie rusza*

Ubu
Jeszczeście tu? Na moją zieloną świeczkę, *zaczyna ciskać na nich żebrami ratrona* Grówno, grrówno, grrówno! Za drzwiami!

Wszyscy
Och! Au! Na pomoc! Brońmy się! Nieszczęście! Zginałem! Ratuj się kto może! Niegodziwy Ubu! zdrajca, makrot dziadowski!

Ubu
Załatwiłem ich. *(Pierdzi)* Źle podjadłem. No i co, jak obiadek?

Bardior
Wyborny z wyjątkiem grrówna.

Ubu
Grówienko nie było złe.

Ubica
Rzecz gustu.

Ubu
Rotmistrzu Bardiorze, jestem skłonny zrobić cię księciem Litwy. Będę panował w Polsce.

Bardior
Zabije pan Wacława?

Ubu
Nie jest głupi, hultaj: zgadł.

Bardior
Lecę na to.

Ubu
rzucając się aby go uciskać Och! Grrówno.

Bardior
Śmierdzisz, ojcie Ubu. Ty się nigdy nie myjesz?

Ubu
Rzadko.

Ubica
Nigdy! *Następuje jej na nogę.* Grówniszcze!

Ubu
Na moją zieloną świeczkę, przysięgam na starą Ubicę, że cię zrobię księciem Litwy.

Ubica
Ale...

Ubu
Cicho siedź, słodkie dziecko *(pojawia się goniec który dziwnie się zachowuje, BARDIOR WYCHODZI)*

Scena 3 – Król wzywa.

Ubu

Wynocha stąd, nużysz mnie.

Goniec

Panie, jest pan wezwany przed króla *wychodzi*

Ubu

Ha, grrówno, kiecko niebieska, na moją zieloną świeczkę, odkryto mnie, zetną mnie! Och! och!

Ubica

Co za flak!

Ubu

Powiem, że to Ubica i Bardior.

Ubica

Och, ty stary hamaku... Jeżeli to zrobisz...*goniąc za nim* Och, Ubu, och, Ubu, jak ja tobie dam musztardy *wybiega*

Ubu za sceną

Grówno, samaś musztarda.

Scena 4 – Fujarka dla króla.

Pałac królewski. Król Wacław, w otoczeniu swoich oficerów, Bardior, synowie królewscy: Bolesław, Władysław i Byczysław,

Ubu

Och! wiecie, to nie ja, to Ubica i Bardior.

Król

Co?

Bardior

Za wiele wypił.

Ubu

Tak, jestem pijany.

Król

Ubu, chcę nagrodzić twoje liczne zasługi jako rotmistrza dragonów; mianuję cię dziś hrabią Sandomierza.

Ubu

Och, Wacławie, panie mój, nie wiem jak dziękować.

Król

Nie dziękuj mi, Ubu, staw się jutro rano na wielkiej rewii.

Ubu

Stawię się, ale przyjm królu, jeśli łaska, tę fujarkę *wręcza królowi fujarkę*

Król

Co mam zrobić z fujarką? Dam ją Byczysławowi.

Byczysław

Ależ on głupi, ten Ubu!

Ubu

Uciekam. *obracając się, pada* Och, au! Na moją zieloną świeczkę, wysunąłem sobie kiszki i pękłem ontrobę.

Król

podnosi go Zrobiłeś sobie coś złego?

Ubu

Oczywiście, i zdechnę z pewnością. Ale co się stanie ze starą Ubu?

Król

Zajmiemy się jej losem.

Ubu

Dzięki *wychodzi* I tak będziesz zakatrupiony.

Scena 5 - Spisek.

Dom państwa Ubu. Żyron, Piła, Kotys, Ubu, Ubica, spiskowcy i żołnierze, rotmistrz Bardior.

Ubu

Moi przyjaciele czas, aby ustalić plan przysiężenia.

Bardior

Mów, ojczu Ubu.

Ubu

Jestem zdania żeby struć króla, sypiąc mu arszeniku do śniadania

Wszyscy

Pfe, brudas!

Ubu

No co! No więc niech Bardior poda swoją myśl.

Bardior

Zdzielić go wielkim cięciem rapira które go przetnie od głowy aż do pasa.

Wszyscy

Tak! to jest szlachetnie i dzielnie.

Ubu

A jak was kopnie? On wkłada na rewie podkute buty, które bardzo bołą. Gdybym był wiedział, poleciałbym was zadenuncjować. Myślę żeby mi dał za to parę groszy.

Ubica

Och! Zdrajca.

Wszyscy

Hańba Ubu!

Ubu

Ej, panowie, zachowajcie się spokojnie, jeżeli nie chcecie zwiedzić moich portek. Godzę się wreszcie narazić dla was, Tak. Tak! Tak więc, Bardior, ty się podejmiesz przeciąć króla.

Bardior

Czy nie lepiej by było, żebyśmy się wszyscy rzucili na niego, rycząc i hałasując?

Ubu

Zatem tak. Ja postaram mu się nastąpić na nogę; on wierzgnie, wówczas ja mu powiem: grówno, i na to hasło rzucicie się na niego.

Ubica

Tak. A ty weźmiesz jego berło i koronę.

Bardior

A ja puszczę się w pogoń za królewską rodziną.

Wszyscy

Pogoń, pogoń...

Ubu

Polecam ci Byczysława, załatw go! *wychodzą; Ubu, biegnąc za nimi i zawracając ich* Panowie, zapomnieliście ceremonii; trzeba przysiąc, trzeba przysiąc.

Bardior

Ale jak? Nie mamy księdza.

Ubu

Ubica go zastąpi.

Wszyscy

Dobrze

Ubu

Zatem przysięgacie porządnie zabić króla?

Wszyscy

Przysięgamy. Niech żyje król Ubu!

AKT DRUGI

Scena 6 – A po co mi zbroja.

Wacław, Królowa Rozamunda, Bolesław, Władysław i Byczystaw

Król

Byczysławie, byłeś dziś rano bardzo niegrzeczny dla pana Ubu, kawalera moich orderów i hrabiego Sandomierza. Dlatego zabraniam ci pojawić się na rewii.

Królowa

Ależ, Waławie, przyda ci się tam cała twoja rodzina, aby cię bronić w potrzebie.

Król

Pani, nie cofam nigdy tego co powiedziałem. Męczysz mnie.

Byczysław

No dobra to nie pójdę.

Królowa

Jesteś zdecydowany iść na tę rewię?

Król

Czemu nie, pani?

Królowa

Widziałam go we śnie jak cię ugodził swoją maczugą i wrzucił do Wisły, a Polski orzeł, włożył mu koronę na głowę?

Król

Komu?

Królowa

Twemu Ubu.

Król

Hrabia Ubu to bardzo porządny szlachcic, dał by się dla mnie rozszarpać.

Królowa i Byczysław

Co za omyłka!

Król

Cicho bądź, młody paskudziarzu. A ty, pani, aby ci dowieść, jak dalece nie lękam się mojego Ubu, pójdę na tę rewię jak stoję, bez broni i szabli.

Królowa i Byczysław

Niech Bóg i święty Mikołaj mają cię w swej opiece!

Scena 7 – Przewrót.

Pole marsowe. Armia polska. Król, Bolesław, Władysław, Ubu, rotmistrz Bardior i jego ludzie, Żyron, Piła, Kotys.

Ubu

Bacność - regiment konnej gwardii Gdańska.

Król

Piękni.

Ubu

Od jak dawna nie myłeś się, bydlę plugawe?

Król

Ależ ten żołnierz jest bardzo schludny. Co tobie jest, Ubu?

Ubu

Ot, co! Ha. *depce mu po nodze*

Król

Nędzniku!

Ubu

Grównno!

Bardior

Naprzód! *wszyscy tłuką króla, jeden palotyn eksploduje*

Król

Och! na pomoc! Panno Święta, zginąłem!

Bolesław

Do broni!

Ubu

Mam koronę.

Bardior

Na zdrajców *synowie królewscy uciekają, wszyscy gonią ich*

----- *Piosenka nr. 1* -----

Królowa, Byczysław. Ucieczka, strach i zemsta. Ciż, bramę wysadzono, Ubu i jego banda wpadają.

Ech! Byczysław – co ty mi teraz możesz zrobić?

Pierwszy, kto się zbliży, jest trupem.

ja się boję!

Podдай się, Byczysławie! *Młody Byczysław rozwala mu czaszkę*

Trzymaj się, Byczysławie, trzymaj się.

Matko, ratuj się tajnymi schodkami.

A ty, moje dziecko, a ty?

Ja za tobą.

pojmąć królowę. Oho, uciekła. zbliża się do Byczysława. Byczysław rozpruwa mu pludry straszliwym ciosem szabli

Matko! znika ukrytymi schodami. Grota w górach. Młody Byczysław wchodzi w towarzystwie Rozamundy.

Tutaj będziemy bezpieczni.

Byczysławie, ratuj mnie *pada na śnieg*

Ha! Co tobie, matko? Jak to! Czyżbyś zmarła?

O, Byczysławie! jak byliśmy szczęśliwi przed przybyciem tego Ubu!

Czekajmy i nigdy nie zrzekajmy się swoich praw.

Zyczę ci ... drogie dziecko...

Ona blednie, pada! Na pomoc! Umarła. kryje twarz w rękach i płacze O mój Boże, jak smutno jest ujrzeć się samotnym w czternastym roku życia. staje się pastwą najwzrostniejszej rozpacz Przez ten czas, dusze Wacława, Bolestawa, Władysława, Rozamundy wchodzi do groty, przodkowie ich towarzyszą im i zapelniają groty. Najstarszy zbliża się do Byczysława i budzi go łagodnie.

Ha! Co widzę! Cała moja rodzina, moje przodki... Jakimż cudem?

Wiedz, Byczysławie, że byłem za życia rycerzem Mateuszem z Königsberg, pierwszym królem i założycielem dynastii. Powierzam ci troskę o naszą zemstę *daje mu wielki miecz* I niechaj ten miecz, który ci daję, nie zazna spokoju aż ugodzi na śmierć uzurpatora *wszyscy znikają, a Byczysław zostaje sam, w ekstazie*

----*Koniec piosenki* ----

Scena 8 – Kto nie smaruje ten nie jedzie.

Ubu *Pałac królewski Ubu, Ubica, rotmistrz Bardior.*

Nie! ja nie chcę! Chcecie mnie zrujnować?

Bardior

Ojciec Ubu, czy nie widzisz, że lud czeka pamiątki szczęśliwego wstąpienia na tron?

Ubica

Jeśli nie każesz rozdać mięsiwa i złota, obalą cię w ciągu dwóch godzin.

Ubu

Złoto, nie! Zabijcie trzy stare konie, to wystarczy dla tych paskudziarzy.

Ubica

Sameś paskudziarz! Skąd ja przyszłam do takiego bydlaka?

Ubu

Ja chcę zbić forszę. Nie popuszczę ani grosika.

Ubica

Masz w rękach wszystkie skarby Polski tumanie!

Bardior

W kaplicy jest olbrzymi skarb, rozdajmy go.

Ubu

Nawet o tym nie myśl, bo, ale, ale, ale!...

Bardior

Ale, ale, Ależ, ojciec Ubu, jeśli nie rozdasz pieniędzy, lud nie zechce płacić podatków.

Ubu

Naprawdę?

Ubica

Ależ tak!

Ubu

Och, w takim razie godzę się na wszystko. Rozdajcie trzy miliony i upieczcie sto wołów, ja też coś wsunę. *Wychodzą Dziedziniec pałacowy pełen ludu, Ubu ukoronowany, Ubica, rotmistrz Bardior, pacholki dźwigający mięsiwa.*

Lud

Król! Król! Niech żyje król! Hurra!

Ubu rzucając złoto

Macie. To dla was. Nie miałem zbytnej ochoty dawać wam pieniędzy, ale rozumiecie, Ubica tak zdecydowała. Za to przyrzeknijcie mi, że będziecie porządnie płacili podatki.

Wszyscy

Tak, tak!

Bardior

Widzisz, mości Ubu, jak się biją o złoto. Co za bitwa!

Ubica

Pięknie okropne. O, jednemu roztrzaskali głowę.

Ubu

Jak trysnęło! Przynieście więcej złota.

Bardior

Wyścigi..., Urządźmy wyścigi.

Ubu

I to jest myśl *do ludu* Widzicie oto tę skrzynię; zawiera trzy tysiące dukatów w złocie, w pełnowartościowej monecie polskiej - kto przybiegnie pierwszy, wygrywa.

Wszyscy

Niech żyje Ubu! Sto lat, sto lat...

Ubu

do Ubicy, z radością. No posłuchaj ich ! *Lud ustawia się na skraju dziedzińca.* **Wszyscy Gotowi Tak! tak!** Trzy cztery Jazda! *biegną, przewracają się; krzyki, tumult. Bardior, Ubu, Ubica kibicują.*

Wszyscy po wygranej

Niech żyje Ubu!

Ubu

Chodźcie na obiad! Zapraszam wszystkich. A co!

Wszyscy

Niech żyje Ubu!

wchodzą do pałacu; słychać zgiełk orgii, która się ciągnie aż do jutra. Zastona spada.

AKT TRZECI

Scena 9 – Nic nikomu nie jestem winien.

Pałac. Ubu, Ubica.

Ubu (pierzdi)

Na moją zieloną świeczkę, dwa dni jestem królem i już nabawiłem się niestrawności. Przynieść mi mój hełm.

Ubica

Pięknie jest być królami.

Ubu

Tak, miałaś rację, Ubico.

Ubica

Winni jesteśmy wielką wdzięczność księciu Litwy.

Ubu

Komu takiemu?

Ubica

No, Bardorowi. Rotmistrzowi Bardorowi przeciw.

Ubu

Ale proszę cię. Ubico, nie mów mi o tym bawole. Teraz, kiedy go już nie potrzebuję, smutna dola tego patafacha, tyle o niego dbam co o Byczysława.

Ubica

Byczysław tylko czeka żeby ci urznąć...

Ubu

Ale proszę cię? Co mi zrobi czternastoletni smarkacz?

Ubica

Młody Byczysław da ci szkołę, bo ma za sobą słuszne prawo.

Ubu

Psia twoja mać, niesłuszne prawo ma być gorsze niż słuszne? Ha! ty mnie znieważasz, Ubico, posiekam cię na kotlet. *Ubica zmyka, ścigana przez Ubu.*

Scena 10 – Reforma.

Wielka sala w pałacu. Ubu, Ubica, oficerowie i żołnierze, Żyron, Piła, Kotys, szlachta w kajdanach finansisci, sędziowie, pisarze.

Ubu

Przysuńcie kasę szlachecką i pogrzebacz szlachecki i księgę szlachecką. Następnie, każcie się zbliżyć szlachcie *popychają brutalnie szlachtę*

Ubica

Miarkuj, Ubu, miarkuj.

Ubu

Mam zaszczyt oznajmić wam, że, dla wzbogacenia królestwa, postanowiłem zgładzić szlachtę i zabrać jej dobra.

Ubica

Żołnierze!

Ubu

Przyprowadźcie mi pierwszego szlachcica i podajcie mi pogrzebacz szlachecki. Tych, którzy będą skazani na śmierć, wpuszczę do jamy, wpadną do podziemi Szczypaj–Wieprza i gdzie będą wymordzeni *do szlachcica* Ktoś jest, ciemiego?

Szlachcic

Hrabia witebski.

Ubu

Jakie masz dochody?

Szlachcic

Trzy miliony ryxdalów.

Ubu

Skazany! *bierze go pogrzebaczem i wpuszcza do jamy*

Ubica

Co za nikczemne okrucieństwo!

Ubu

Drugi szlachcic, ktoś zacz? *szlachcic nie odpowiada* Odpowiesz, ciemiego?

Szlachcic

Wielki książę poznański.

Ubu

Wybornie! Wybornie! Nie pytam o więcej. Do jamy. Ktoś zacz? Masz szpetną mordę.

Szlachcic

Książę Kurlandji oraz miast Rygi, Rewlu i Mitawy.

Ubu

Bardzo dobrze, bardzo dobrze! Nie masz nic więcej?

Szlachcic

Nic.

Ubu

Więc do jamy. Następny, ktoś zacz?

Szlachcic

Książę Podola.

Ubu
Jakie dochody?
Szlachcic
Jestem zrujnowany.
Ubu
Za to brzydkie słowo, leż do jamy. Next, ktoś jest?
Szlachcic
Margrabia Torunia, palatyn połocki.
Ubu
To niewiele. Nie masz nic więcej?
Szlachcic
To mi wystarczało.
Ubu
No tak, lepiej mało niż nic. Do jamy. Co ty się krzywisz, Ubico?
Ubica
Jesteś za okrutny, Ubu.
Ubu
Ba! bogacę się. Każę sporządzić moją listę moich dóbr. Woźny, odczytaj moją listę moich dóbr.
Woźny
Hrabstwo Sandomierza.
Ubu
Zacznij od księstw, głupia pało!
Woźny
Księstwo Podolskie, Wielkie Księstwo Poznańskie, Księstwo Kurlandzkie, Hrabstwo Sandomierskie, Hrabstwo Witebskie, Palatynat Połocki, Margrabstwo Toruńskie.
Ubu
Dalej?
Woźny
To wszystko.
Ubu
Jak to, wszystko? Muszę się dalej bogacić. Dalej, pakujcie szlachtę do jamy *spychają szlachtę do jamy* teraz będę stanowił prawa.
Kilka głosów
Co to będzie?
Ubu
Najpierw zreformuję prawo i sprawiedliwość, poczem weźmiemy się do fynansów.
Kilku sędziów
Sprzeciwiamy się wszelkim zmianom.
Ubu
Grówno! Po pierwsze, sędziowie nie będą płatni.
Sędziowie
A z czego będziemy żyli?
Ubu
Będziecie mieli grzywny i dobra skazanych na śmierć.
Pierwszy sędzia
Zgroza!
Drugi
Ohyda!
Trzeci
Skandal!
Czwarty
Niegodziwość!
Wszyscy
Nie będziemy sądzili w tych warunkach.
Ubu
Do jamy sędziów! *miotają się na próżno*

Ubica
Ubu! Kto będzie wymierzał teraz sprawiedliwość?
Ubu
Jak to Kto? Ja!
Ubica
No pięknie.
Ubu
Cicho siedź, klempo. Panowie, weźmy się do fynansów.
Finansiści
Nie ma tu nic do odmieniania.
Ubu
Co nie ma co nie ma! Chcę połowę podatków.
Finansiści
Tylko tyle!
Ubu
Panowie, ustanawiamy podatek dziesięć od sta od własności, od handlu i przemysłu, od małżeństw, od zgonów, po 15 ryxdarów każdy.
Pierwszy finansista
Ależ to idiotyczne, ojczy Ubu.
Drugi finansista
To niedorzeczne.
Trzeci finansista
To się nie trzyma kupy.
Ubu
Kpicie sobie ze mnie! Do jamy finansiści! *spuszczają finansistów do jamy*
Ubica
Zlituj się, Ubu. Co z ciebie za król! Zakatrupisz wszystkich!
Ubu
Ech, grrównno!
Ubica
Nie ma Prawa, nie ma sprawiedliwości, nie ma finansów!
Ubu
Tylko ja jestem.

Scena 11 – Naród można ciemnieżyć 1000 lat ale ani dnia więcej.

Chata wiejska w okolicach Warszawy. Grupa wieśniaków.

Wieśniak *wchodząc*
Król nie żyje. Młody Byczysław schronił się ze swoją matką w górach. Ubu zagarnął tron.
Drugi
Widziałem, jak wynosili ciała ośmiuset szlachciców i sędziów. Podwoją podatki.
Wszyscy
Co się z nami stanie? Stary Ubu to paskudny brudas, a jego rodzina jest obrzydliwa.
Głos
Kroćkrocikropidjasków! Otwórzcie, na moje grrównno, na świętego Mikołaja! Otwierajcie ukatadukata, przychodzę ściągać podatki! *przez wywalone drzwi wdziera się Ubu, a za nim legjon łapigroszów.*
Ubu
Który z was najstarszy? *wysuwa się wieśniak* Jak się zowiesz?
Wieśniak
Stanisław Leszczyński.
Ubu
Kroćkrocikropidjasków, słuchaj mnie dobrze, albo ci panowie utną ci oszy. Będiesz ty mnie słuchał wreszcie?
Stanisław
Ale Wasza Ekszelencja jeszcze nic nie powiedziała.
Ubu

Jak to, gadam od godziny! Czy myślisz, .. *ryk lwa*

Stanisław

Nie myślę tak.

Ubu

Przychodzę tedy powiedzieć ci, nakazać ci, oznajmić ci, że masz ujawnić i corychlej przedłożyć swoje finanse, inaczej będziesz zakatrupiony. Dalej, panowie świntuchy fynansowe, przywóźcie tutaj wózek finansowy *przycaczają wózek*

Stanisław

My jesteśmy zapisani w rejestrze na sto pięćdziesiąt dwa ryxdale, któreśmy już zapłacili.

Ubu

Ale ja zmieniłem rząd i ogłosiłem w Dzienniku Ustaw, że się będzie płaciło dwa razy wszystkie podatki – *na stronie* - pozabijam wszystkich i wyjadę.

Wieśniacy

Ubu, błagamy, ulituj się, jesteśmy biedni obywatele.

Ubu

Gwizdź na to. Płaćcie.

Wieśniacy

Jużeśmy zapłacili.

Ubu

Płaćcie! albo was wpakuję do swojej kieszeni, obostrzonej kaźnią oraz odłączeniem szyi i głowy od ciała! Kroćkrocikropidjasków, jestem chyba królem!

Wszyscy

A więc to tak? Do broni! Niech żyje Byczysław z łaski bożej król Polski i Litwy!

Ubu

Naprzód panowie z finansów. *wszczyna się walka, dom pada zburzony, stary Stanisław uchodzi sam przez równinę, Ubu zostaje aby zgarniać podatki*

Ubu

Chciałeś, żebym ci zapłacił to com ci był winien i zbuntowałeś się. Spiskowałeś!

Bardior

Poczekaj. Jeszcze ci pokarzę.

Ubu

Daleko nie uciekniesz.

..... *Piosenka nr. 2*

Scena 12 – Ach ci prawi Rosjanie.

Pałac w Moskwie. Car Alexy i jego dwór, Bardior.

Car Alexy

Daleko uciekłeś bezecny awanturniku. Przyczyniłeś się do śmierci kuzyna Wacława?

Bardior

Panie, daruj mi; byłem namówiony przez Ubu.

Alexy

Och! szpetny kłamco. Co mi przynosisz jako zakład swego poddaństwa?

Bardior

Moją szpadę awanturnika i szczegółowy plan miasta Torunia.

Alexy

Biorę szpadę, ale spal ten plan, nie chcę zawdzięczać zwycięstwa zdradzie.

Bardior

Jeden z synów Wacława, młody Byczysław, żywie jeszcze; uczynię wszystko, aby mu wrócić tron.

Alexy

Mianuję cię podporucznikiem w pułku kozaków. Biada ci jeżeli zdradzisz. Zniknij z moich oczu.

Scena 13 – Ubico nie dam grosza na wojnę.

Sala radna króla Ubu. Ubu, Ubica, rajcy fynansowi.

Ubu

Posiedzenie jest otwarte. Po pierwsze. Rozdział fynansów

Rajca

Bardzo pięknie, mości Ubu.

Ubica

Cóż za cymbał!

Ubu

Hej tam, pani grównalska de domo, gęba na kłódkę, nie ścierpię twoich błazeństw. Powiem wam tedy, panowie, że fynanse idą nieźle. Poważna liczba psów w wełnianych pończochach wypada co rano na ulice; te hycle robią cuda! Wszędzie widzi się płonące domy i ludzi uginających się pod ciężarem naszych fynansów.

Rajca

A nowe podatki, mości Ubu, czy idą dobrze?

Ubica

Wcale nie. Podatek od małżeństw dał dopiero jedenaście groszy, a Ubu ściga ludzi, aby ich zmusić do żeniaczki.

Ubu

Dokatadukata, na rogi u mojej nogi, pani fynansjerko, ja mam oszy do mówienia a pani gębę do słuchania *wybuchy śmiechu*. To jest odwrotnie! Tyś jest przyczyną mojego ugłupienia! Ale na rogi u mojej nogi niebogi... *wchodzi Gонец* Ruszaj, brudasie, albo cię wpuszczę do pludrów obostrzonych odłączeniem szyi i skruceniem odnóży. (*postaniec – dziwnie się zachowuje i ucieka*)

Ubica

Poleciał ale porzucił list.

Ubu

Czytaj, klempo, to musi być od Bardiora.

Ubica

Powiada, że car przyjął go bardzo dobrze, że przywróci Byczysława, a ty będziesz zabity.

Ubu

Hu! Hu! Boję się! Boję się! Huhu! Już nie żyję. Ten zły człowiek zabije mnie. Wspierajcie mnie - dam wam finansów. *placze i szlocha*

Ubica

Jest tylko jedna droga, Ubu.

Ubu

Jaka, kochanie?

Ubica

Wojna!!

Wszyscy

Wojna, Wojna!

Ubu

Tak, i znów mnie wygrzmocą.

Pierwszy rajca

Śpieszmy werbować armię.

Drugi

I gromadzić żarcie.

Trzeci

Umacniać fortece.

Czwarty

Dawaj pieniądze na wojsko.

Ubu

Och, nie; co to, to nie. Zabiję cię, ty rajco. Nie dam pieniędzy. Przedtem płacono mi, żebym szedł na wojnę, a teraz trzeba mi iść na wojnę na własny koszt? Nie, na moją zieloną świeczkę, róbmy wojnę, skoro was giez ukąsił, ale nie dawajmy ani grosika.

Wszyscy

Niech żyje wojna!

Scena 14 – Jak pakują się prawdziwi żołnierze.

Obóz pod Warszawą.

Żołnierze i Palotyni

Niech żyje Polska! Niech żyje król Ubu!

Ubu

Ta grówniana szabla wylatuje, pogrzebacz fynansowy nie trzyma się!!! Zabijają mnie.

Żołnierz

Królu Ubu, wypadły ci nożyce do obcinania oszu.

Ubu

Ubiję cię, lalo, grównianym pogrzebaczem i nożykiem twarzecznym.

Ubica

Upancerzona dynia

Ubu

Przyprowadźcie, panowie, fynansowego konia.

Ubica

Ubu, twój koń cię nie udźwignie; nic nie jadł od pięciu dni i jest wpół żywy.

Ubu

To by mi się podobało! Liczą mi dwanaście groszy dziennie za tę szkapę i nie może mnie unieść! Kpisz sobie, wiedźmo rogata, czy też okradasz mnie? *Ubica rumieni się i spuszcza oczy*

Ubica

On jest doprawdy głupi.

Ubu

Mam przy sobie księgę fynansów; biada ci, jeśli mnie okradniesz. Bywaj, stara Ubu.

Ubica

Bywaj, stary Ubu. Zabij dobrze cara.

Ubu

Rozumie się. Skręcenie nosa i zębów, wydarcie języka i zagłębienie małego.... drewnianego szpicca w oszach *armia oddala się przy dźwięku fanfar*

AKT CZWARTY

Scena 15 – Mój skarb.

Groby dawnych królów polskich w katedrze warszawskiej.

Ubica

Gdzie może być skarb? Trzynaście kamieni od grobu Władysława, idąc wzdłuż muru, i nie ma nic. A, jest! Do dzieła, piękna. Złoto pośród królewskich kości. Do worka, wszystko! Ha! Co to. Wróćę jutro.

Głos wychodzący z grobowca Jana Zygmunta

Nigdy, Ubico, nigdy! *Ubica ucieka jak szalona, unosząc skradzione złoto tajnymi drzwiczkami.*

Scena 16 – Powstanie w operze.

Plac w Warszawie. Byczysław i jego stronnicy, lud i żołnierze.

----*Piosenka nr. 3*----

Naprzód, przyjaciele! Ten stary hultaj Ubu odjechał; została już tylko Ubica.

Niech żyje Byczysław!

Zniesiemy wszystkie podatki.

Hurra! Naprzód!

Ha! To właśnie ta flądra.

Czego panowie chcecie? Ha! to Byczysław *tłum rzuca kamieniami*

Trafili mnie w oko

A mnie w łydkę ałała.

Umieram.

Ciskajcie kamienie, przyjaciele.

Hum! Więc to tak! *dobywa szabli i rzuca się, robiąc straszliwą rzeź*
Broń się, nikczemny pistolcu! *biją się*
Zginałem!
Zwycięstwo, przyjaciele! Na Ubicę *słychać trąby Ubica ucieka, ścigana*
przez wszystkich Polaków; strzały, grad kamieni.

Scena 17 – Wojna fife o'clock.

Armia polska maszerująca przez Ukrainę.

Ubu

Rogi niebieskie, nogo boża, główko cieleca! Zginiemy tutaj, bo umieramy z pragnienia i zmęczone jesteśmy. Panie żołnierzu, bądź tak uprzejmy ponieść nasz kask fynansowy, a pan, panie lansjerze, zajmij się grównianemi nożycami i drągiem fizykalnym, aby przynieść ulgę naszej osobie, bo, powtarzam, jesteśmy zmęczeni *żołnierze są posłuszni*

Piła

Hum! Panieeee!

Kotys

Oto Mikołaj Reński!

Reński

Wszystko stracone. Panie, Polacy zbuntowali się, Żyron zabity, a pani Ubu pierzchła w góry.

Ubu

Ptaku nocny, bydlę złowieszcze, puchacz w portkach! I kto to uczynił? Byczysław, założę się.

Generał Lacy

Ojcie Ubu, czy nie widzisz Rosjan?

Ubu

Rosjanie

Wojsko

Rosjanie!

Ubu

Dalej, panowie. Ja będę się trzymał pośrodku jak żywa cytadela, a wy będziecie ciążyli dokoła mnie. Zalecam wam wepchnąć do fuzyj tyle kul ile tylko się zmieści, bo osiem kul może zabić ośmiu Rosjan. Piechotę ustawimy u stóp pagórka, aby przywitała Rosjan i zabiła ich trochę; jazdę z tyłu, żeby wpadła na nich w zamęcie, a artylerię koło tu obecnego wiatraka aby waliła w kupę. Co do nas, będziemy się trzymali w wiatraku i będziemy strzelali z pistoletu fynansowego przez okno; w poprzek drzwi umieścimy drąg fizykalny, a jeśli ktoś spróbuje wejść, huż go grównianym pogrzebaczem.

Oficerowie

Rozkaz

Ubu

Która godzina?

Generał Lacy

Jedenasta rano.

Ubu

Pójdziemy na obiad. Rosjanie nie zaatakują nas przed południem. Powiedz pan żołnierzom, panie generale, żeby załatwili swoje potrzeby i zaintonowali hymn fynansów *Lacy odchodzi (tak jest)*

Żołnierze i Palotyni

Niech żyje ojciec Ubu, nasz wielki fynansista! Ting, ting, ting; ting, ting, ting; ting, ting, tating!

Ubu

Ubóstwiam ich! *nadlatuje rosyjska kula armatnia i łamie skrzydło wiatraka* Och! boję się, zginałem! Nie, nie, to nic; nic mi nie jest.

Scena 18 – Wojna, wojna, wojna.

----Piosenka nr. 4 ----

Rosjanie

Uderzając Za Boga i cara!

Reński

Ha! zginąłem.

Ubu

Naprzód! Ha!

Rosjanin

Ej, widzicie go *(wszyscy się patrzą)* strzela do niego z rewolweru

Ubu

Ach! Och! Jestem zraniony, jestem przedziurawiony, jestem przekłuty, jestem przysposobiony na śmierć, jestem pogrzebiony. Och! Ale czekaj. Ha! mam go *rozdiera go* Masz! Teraz spróbuj to zrobić jeszcze raz.

Konnica rosyjska

Hurra! Miejsca dla Cara *przybywa Car w towarzystwie przebranego Bardiora*

Pierwszy Polak

To Car.

Drugi

To Car - *Bardior urządza rzeź Polaków*

Ubu ---- Piosenka----

Naprzód. Zwycięstwo jest nasze. Niech żyje Czerwony Orzeł.

Wszyscy

Hurra!

Bardior

Na świętego Jerzego, padłem.

Ubu

poznając go A, to ty, Bardiorze! Och! Umarłem. Dostałem co najmniej kulą armatnią. Tak, to była kula armatnia.

Bardior

To był pistolet nabity prochem.

Ubu

Ha! *rzuca się nań i rozdziera go*

Generał Lacy

Mości Ubu, posuwamy się na całej linii.

Ubu

Widzę to. Dalej! Szabło grówniana, pełń swoją powinność, na cesarza Moskwy! *rzuca się na Cara*

Oficer rosyjski

Stawać w pozycji. Granata. *(Ubu uderza Cara w Pysk)*

Ubu Och, przepraszam. Och! to było nieumyślnie *ucieka; Car goni go - goni za mną.* Co ja mu zrobiłem, jest rów. Czuję go za sobą *skacze przez rów, w który Car wpada Car* Ha! wpadłem. *Polacy Hurra! Car wdepł. Ubu* Walcie na niego. Zawdzięczamy nasze ocalenie jedynie naszej zręczności w jeździe konnej jak również tęgości pęcín naszego konia fynansowego, którego chyżość równa jest tylko jego wytrzymałości, a którego lekkość zażywa odpowiedniej sławy, jak również ważna jest głębokości rowu, który znalazł się bardzo w porę przed nogami wroga nas tu obecnego wielkiego mistrza fynansów. Wszystko to jest bardzo piękne, ale nikt mnie nie słucha. *dragoni rosyjscy szarżują i oswobadzają Cara Ubu* Dalej, panowie Polacy w tył! *Polacy* Zmykaj kto może! *Ubu* jak się wydobyć z tego gulaszu? *popychają go widać Cara i armię rosyjską ścigającą Polaków.*

(----koniec Piosenki----)

Scena 19 - Grotaaa.

Grota na Litwie. Śnieg pada. Ubu, Piła, Kotys.

Ubu

Osoba mistrza fynansów czuje się wielce uszkodzona.

Kotys na stronie

Co za wieprz! Czy wiesz, Piło, co się stało z młodym Reńskim?

Piła

Kula w głowę.

Ubu

Podobnie jak maki i mleczaże w kwiecie wieku ścięte są niemiłosierną kosą niemiłosiernego kosiarza, który ścina niemiłosiernie ich miłosiernie główki.

Piła i Kotys

Hum! Panieeee!

Echo

Nieeee!

Piła

Co się stało? Uzbrójmy się

Ubu

Jeśli mnie złapią, wpuszczę ich sobie do kieszeni..

Kotys Ciż. Wchodzi niedźwiedź

Hum, panie od fynansów!

Ubu

Och, patrzcie na tego pieseczka. Milusi jest, na honor.

Piła

Uważajcie, panie! Och! Cóż za olbrzymi niedźwiedź! Moje naboje!

Ubu

Niedźwiedź! Au! Okrutne zwierzę. Och, jestem zjedzony! Idzie na mnie. Nie, chwycił Kotysa niedźwiedź rzuca się na Kotysa. Piła naciera nań z nożem, Ubu chroni się na skałę

Kotys

Do mnie, Piła! na pomoc, Niech zje Ubu.

Ubu

Co Ubu! Co Ubu! Niech zje kogo chce.

Piła

Mam go, trzymam go.

Kotys

Zaczyna mnie puszczać.

Ubu

Santificetur nomen tuum.

Piła

Gryzie mnie!

Ubu

Fiat voluntas tua!

Kotys

Udało mi się go zranić!

Piła

Trzymam go za przyrodzenie *wśród tych krzyków niedźwiedź ryczy z bólu, a Ubu dalej mamroce*

Kotys

Trzymaj go dobrze, wyjmę granat ręczny.

Ubu

Panem nostrum quotidianum da nobis hodie.

Piła

Ja już nie mogę.

Ubu

Sicut et nos dimittimus debitoribus nostris.

Kotys

Ha, mam! *rozlega się eksplozja, i niedźwiedź pada martwy*

Piła i Kotys

Zwycięstwo!

Ubu

Sed libera nos a malo. Amen. No i co, dobrze umarł? Czy mogę zejść ze skały?

Piła

Wstrętna baryła!

Ubu

O taak. Cóż to za wielkie bydlę! Dzięki mnie, macie wieczerzę. Co za brzuch, panowie! Grecy czuliby się w nim swobodniej niż w koniu drewnianym, i niewiele brakowało, drodzy przyjaciele, abyśmy nie byli sprawdzili własnymi oczami jego wewnętrznej pojemności.

Piła

Umieram z głodu.

Ubu

Chyba nie będziecie go jedli na surowo?

Piła

Pomóż nam trochę, mości Ubu, ja nie mogę sam robić wszystkiego.

Ubu

Nie, ja nie chcę nic robić. Ja jestem zmęczony.

Kotys

Wraca Co za śnieg. Noc zaczyna zapadać. Za godzinę będzie czarno.

Ubu

Tak, słyszysz Piła, śpiesz się. Spieszcie się obaj. Nadziejcie bydlę na rożen i upieczcie bydlę, jestem głodny.

Piła

Ha! to już za wiele dobrego. Albo pracuj z nami, albo nie dostaniesz nic, słyszysz obżoro.

Ubu

Och, to mi jest wszystko jedno, mogę go zjeść na surowo

Kotys

Piła! Jedźmy sami. Nie dostanie nic i kwita.

Piła

No Dobra!.

Ubu

Dobra nie to nie. Zobaczymy co będzie jak przyjdą Rosjanie. Rosjan widzę, widzę Rosjan. *pada uśpiony*

Kotys

Czy to, co powiedział Reński, że ta klempa Ubu jest zdetronizowana.

Piła

Co robić? Opuścić Ubu, czy z nim zostać.

Kotys

Zobaczymy jutro.

Piła

Nie

Kotys

No to chodźmy, No idziesz.

Piła

No idę!

Kotys

No to chodź. *odchodzą. Ubu mówi przez sen*

AKT PIĄTY

Scena 20 – Duch mojej baby.

Noc. Ubu śpi. Wchodzi Ubica, nie widząc go. Ciemność zupełna. Ubica Strasznie wycieńczona i głodna

Ubu *budząc się pomatu*

Łapajcie Ubicę, obetnijcie jej oszy!

Ubica

Podobny do Ubiego głosu. On nie wie że okradałam jego fynasową szkapę. I cóż, mój glubasku, dobrze się spalo?

Ubu

Grówno grówniane! Ha!. Grówno! Gdzie moje zapałki?

Ubica na stronie Skorzystajmy z sytuacji i z nocy, udajmy nadprzyrodzoną zjawę i wydobądźmy zeń przyrzeczenie, że nam
przebaczy nasze przypadkowanie. grubym głosem

Słuchaj to głos świętego Gabryjela

Ubu

Och.

Ubica

Grównno! *mówi dalej* Jesteś żonaty, mości Ubu?

Ubu

W samej rzeczy, z wściekłą jędzą.

Ubica

Chcesz powiedzieć, że to jest urocza kobieta.

Ubu

Ohyda. Ma pazury wszędzie, niewiadomo którą ją brać.

Ubica

Łagodnością, panie Ubu,

Ubu

Ła.. czym?

Ubica

Pańska żona jest czarująca i rozkoszna, ma tylko jedną wadę.

Ubu

Nie ma ani jednej wady, której by nie miała.

Ubica

Ciszaaa! Pańska żona nie zdradza pana.

Ubu

A kto by ją chciał?

Ubica

Nie pije.

Ubu

Od czasu jak schowałem klucz od piwnicy. Przedtem, o ósmej rano była zawiana i perfumowała się. Ale teraz ja sam też jestem zawiany.

Ubica

Pańska żona nie podbiera panu złota.

Ubu

Świadkiem nasz szlachetny i nieszczęśliwy koń fynansowy, który, nie karmiony od trzech miesięcy, musiał odbyć całą kampanję włączony za uzdę przez Ukrainę. Toteż padł z wyczerpania, biedne bydłatko.

Ubica

Wszystko to są kłamstwa, pańska żona jest wzorem, a pan potworem.

Ubu

Wszystko to są prawdy. Moja żona jest łajdaczka, a pani pyskaczka.

Ubica

Zabiłeś Wacława.

Ubu

To Ubica mi kazała.

Ubica

Nie dotrzymałeś obietnicy wobec Bardiora, a później zabiłeś go.

Ubu

To nie ja.

Ubica

Trzeba przebaczyć żonie, że zwędziła trochę pieniędzy.

Ubu

Przebaczę jej, kiedy mi odda wszystko, i kiedy mi wskrzesi mego konia fynansowego.

Ubica

Kręćka ma na punkcie tego konia. Ha! dnieje.

Ubu

Ha! Dnieje. Na mego konia fynansowego, to stara Ubu.

Ubica

Bezczelnie To nieprawda, Uuuuu.

Ubu

A, ścierwo! Po kiego djabła przytryndałaś się tutaj?

Ubica

Żyron zginął, a Polacy wypędzili mnie.

Ubu

A mnie Rosjanie wypędzili; piękne dusze spotykają się. *ciska na nią niedźwiedziem. pada pod ciężarem niedźwiedzia*

Ubica

Och! umieram! Gryzie mnie! Połyka mnie! trawi mnie!

Ubu

To trup, głupia. Nie ma więc sposobu uwolnić się od ciebie? Wszyscy mnie sprali.

Ubica

Jak to, nawet Polacy?

Ubu

Krzyczeli: „Niech żyje Wacław i Byczysław”! Myślałem, że mnie rozedrą. Och! wściekli się i zabili mi Reńskiego.

Ubica

To mi jedność. Wiesz, że Byczysław zabił palotyna Żyrona.

Ubu

To mi jedność. A potem zabili mi biednego Lacsyego.

Ubica

To mi jedność.

Ubu

Och, ale mniejsza z tem, chodź tutaj, ścierko. Na kolana przed swoim panem *chwytą ją i rzuca na kolana* Dostąpisz ostatecznych męczarni.

Ubica

Hu, hu, panie Ubu!

Ubu

Smakuje ci, ty kiszko podgardlana?

Ubica

Łaski, mości Ubu *wielki zgiełk u wejścia do groty.*

Scena 21 – Powstanie powstało.

Ciż i Byczysław, który wpada z żołnierzami do groty.

Byczysław

Naprzód! Niech żyje Polska!

Ubu

Och! och! zaczekaj trochę, panie Poloński. Zaczekaj, aż ja skończę z moją panią połowińską.

Byczysław *uderzając go*

Masz, dziadu, masz obwiesiu,!

Ubu

uderzając go wzajem Masz! pijaku, komunisto!

Ubica *bijąc go również*

Masz, wieprzu. *żołnierze rzucają się na państwa Ubu, którzy bronią się jak mogą.*

Ubu

Boże! Co za przemoc!

Ubica

Mamy jeszcze kopyta, panowie Polacy.

Ubu

Na moją zieloną świeczkę, czy to się skończy wreszcie, kroćsetkroć?

Byczysław

Walcie, tego.

Głos zza sceny

Niech żyje ojciec Ubu. *wchodzą palotyni i rzucają się w utarczkę*

Kotys

Za drzwi Polaków.

Byczysław

Boże, jam ranny.

Stanisław Leszczyński

To nic, Najjaśniejszy Panie.

Byczysław

Nie, tylko zamroczony.

Ubu

Och! zrobiłem w majtki. *zabijając ich niedźwiedziem.* Uciekajmy! Za mną, kto żyw, a prędko!

Scena 22 – Są jeszcze inne polski.

Statek

Kapitan Okrętu

Odpływamy

Ubu

Uciekliśmy

Ubica

Byczysław pojechał się koronować.

Ubu

A na co mi ta korona.

Ubica

Debil

Kapitan okrętu

A, co za miły wietrzyk!

Ubu

To fakt, że płyniemy z chyżością graniczącą z cudem. *atak wichru, okręt kładzie się i pokrywa morze pianą.* Och! Ach! Wywracamy się. Ależ ten okręt idzie całkiem krzywo, on się przewali.

Kapitan

Wszyscy pod wiatr, zwinąć przedni żagiel.

Ubu

Och, nie! do kroćset, nie! Nie pakujcie się wszyscy na jedną stronę. To nierozważnie. Wyobraźcie sobie, że wiatr się nagle zmieni: wszyscy pójda na dno i ryby nas zjedzą.

Kapitan

Trzymać się ciasno.

Ubu

Rozwiń żagle, zwiń żagle, ster w górę, ster w bok. Płynicie w poprzek fali, *wszyscy pękają ze śmiechu, wiatr robi się chłodniejszy*

Kapitan

Podajcie wielki fok, Ryflować!

Ubu

Sprowadźcie wielką fokę. Ryfy, do stu czartów! *kilku kona ze śmiechu, fala przewala się przez pokład druga fala wali przez pokład*

Piła

zlany wodą Koniec.

Ubu

Chłopcze, przynieś nam coś do picia *wszyscy sadowią się do picia*

Ubica

Och, co za rozkosz ujrzeć słodką Francję!

Ubu

Za chwilę przybędziemy pod zamek Elsynoru.

Piła

Ujrę swoją drogą Hiszpanię.

Kotys

Tak opowiemy o naszych cudownych przygodach.

Ubu

A ja dam się mianować mistrzem fynansów w Paryżu.

Ubica
Właśnie! Och! Moje Ubiszcze.

Piła
Wchodzimy na fale morza Północnego.

Ubu
Morze, które opływa kraj zwany Germanią, tak nazwany, ponieważ wszyscy mieszkańcy tego kraju to są Germańce.

Ubica
Oto co nazywam erudycją. Powiadają, że to kraj bardzo piękny.

Ubu
Ha! panowie! choćby był najpiękniejszy, to nie to co Polska. Gdyby nie było Polski, nie byłoby Polaków!

Spis treści

| | |
|---|----|
| AKT PIERWSZY | 1 |
| Scena 1 – Zabijmy Króla..... | 1 |
| Scena 2 – Pozyskać sprzymierzeńców..... | 2 |
| Scena 3 – Król wzywa. | 4 |
| Scena 4 – Fajarka dla króla. | 4 |
| Scena 5 - Spisek..... | 4 |
| AKT DRUGI | 5 |
| Scena 6 – A po co mi zbroja. | 5 |
| Scena 7 – Przewrót..... | 6 |
| Scena 8 – Kto nie smaruje ten nie jedzie. | 7 |
| AKT TRZECI | 8 |
| Scena 9 – Nic nikomu nie jestem winien..... | 8 |
| Scena 10 – Reforma..... | 9 |
| Scena 11 – Naród można ciemnić 1000 lat ale ani dnia więcej. | 11 |
| Scena 12 – Ach ci prawi Rosjanie. | 12 |
| Scena 13 – Ubico nie dam grosza na wojnę. | 12 |
| Scena 14 – Jak pakują się prawdziwi żołnierze. | 14 |
| AKT CZWARTY..... | 14 |
| Scena 15 – Mój skarb. | 14 |
| Scena 16 – Powstanie w operze. | 14 |
| Scena 17 – Wojna fife o'clock. | 15 |
| Scena 18 – Wojna, wojna, wojna. | 15 |
| Scena 19 – Grotaaa. | 16 |
| AKT PIĄTY..... | 18 |
| Scena 20 – Duch mojej baby. | 18 |
| Scena 21 – Powstanie powstało. | 20 |
| Scena 22 – Są jeszcze inne polski. | 21 |